

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA ŁUBIŃSKA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

DZIŚ w czwartek 3 i JUTRO piątek 4 Listopada 1921 roku

NOWA PALESTYNA

zdjęcia z natury w 5-ciu aktach

Następny program w sobotę 5-go listopada

Wybitny obraz polskiej wytwórni „TEATRU POLONIA”

KRZYK

dramat życiowy w 6-ciu aktach przerobiony dla filmu ze znakomitego arcydzieła

St. Przybyszewskiego.

W roli brzozi — Maryla Rudzińska, w roli Jadwigi Marja Górska.

KINO „APOLLO”

KINO „RUSALKI”
Lipowa 18.

Nieszczędząc wielkich kosztów na film, aby dogodzić publiczności kino nasze stawia nadzwyczaj wielki program długości do 4000 metrów.

Dziś!

ZMORA

Nad program 99 nieszczęść p. Kamilla

Dziś!

dramat sensacyjny wytwórni „Cines” w Rzymie

w roli głównej — llyna wszechświatowa — artystka

p. Thea Renan.

znakomita farsa w 4 akt. wzruszająca pod względem humoru i komizmu wzbudza widza do łez.

Białystok a Targi Wschodnie.

Dnia 5. października zamknięto Targi Wschodnie we Lwowie. Bilans pracy i energii wykazanej przez twórców Targów prześcignął wszelkie oczekiwania nawet największych optymistów.

Wśród najgorszych warunków dokazał Lwów co można przy dobrej woli i chęci zdziałać i pokazał światu pracę, twórczość i wartość młodego Państwa Polskiego.

Dwadzieścia dwa tysiące kwadratowych metrów zajęto pod expozycje. Blisko trzy tysiące firm od najpoważniejszych do małych stanęło na placu. Obrót pieniężny transakcji zawartych w przeciągu dziesięciu dni przeważnie w dziale maszyn rolniczych wynosił ponad półtora milarda marek polskich. O frekwencji zwiedzających można sobie wyrobić zdanie gdy weźmiemy pod uwagę, że oprócz wolnych biletów wstępu, sezonowych i ulgowych, bilans kasy dziennej w dniu zamknięcia Targów wynosił przeszło 15,000,000 marek.

Na tym wielkim egzaminie nie brakło porażki także przemysłu Białostockiego. Mimo apatii, niezrozumienia rzeczy i swoich własnych interesów, udało się tutaj firmie „Dohan” przy wielkich wysiłkach materialnych i fizycznych pokazać światu, że i jakiś Białystok egzystuje. W pięknym Pałacu Sztuki, w głównym pawilonie Targów Wschodnich, w oddzielnej sali wynoszącej sześćdziesiąt metrów kwadratowych, mając za sąsiadów takie firmy jak: Szelbler i Grolman z Łodzi, Tow. Akc. „Tkanina” z Poznania i Towarzystwo Manufaktury Widzowskiej w Widzewie, rozmieścił się przemysł Białostocki. I przynajmniej należy, że firmy przemysłu Białostockiego, a mianowicie Tow. Akc. E. Becker, fabryka jedwabnych pluszy, To-

warzystwo D. Gubiński ze swoimi kołdrami, fabryka C. Nowik i Synowie, wreszcie Krajowy Związek Fabrykantów włókienniczych uratowali honor przemysłu Białostockiego.

Oddział przemysłu Białostockiego zwiedziło tysiące i tysiące ludzi. Przez salę przewinęli się bez mała świat cały. Widzieliśmy tam i delegację francuską notującą skrupnie wszystkie możliwe dane, widzieliśmy delegację angielską, amerykańską, turecką, węgierską, czeskie, belgijskie, duńskie, austriackie, i szwedzkie. Było najwyższą przyjemnością i satysfakcją wsłuchiwać się w ten chaos, gwar ludzi interesujących się Białymstokiem, o którym w życiu nie nigdy nie słyszeli i nie mieli pojęcia o jego położeniu. Niejednokrotnie potrzeba było uciekać się do tłumaczy, a najpoważniejsze domy Bukaresztu, Konstantynopola, Amsterdamu, i Kopenhagi zapowiedziały swój przyjazd do Białegostoku w celach zawarcia bliższego kontraktu handlowego.

Firma E. Becker podbiła zwiedzających swym wspaniałym pluszem jedwabnym pod nazwą „Cotie”, firma Gubiński swoimi materacami. Niejednokrotnie niedawano wiary, że to wyroby polskie. Trzeba było udowodnić, że to praca rąk polskiego robotnika, a wtedy zachwyt potęgował się jeszcze bardziej i napelniał duszę dumą, żeśmy nie ostatni w rzeszy narodów cywilizowanych i twórczych. Jedno tylko boleło, że trzeba było przy każdej sposobności zaznaczać o panującym i powtarzającym się ciągle strajku, temsamem nie można było zawierać poważniejszych transakcji. Ta nasza chroniczna bolączka uwidoczniła się na Targach w całej swej groźbie. Bo gdy wokoło rozwijała się intensywna praca, gdzie słyszano się ciągle: — robimy tyle a tyle tygodniowo, — nad pawilonem Białostockim unosił się groźny duch — „strajki strajki i znowu strajki”. Gdyby zamiast tej małej „ger-

stki Białostoczan, zwiedzających Targi Wschodnie ujął był ten wysiłek pracy polskiej szerszy ogół obywateli białostockich, byłby każdy z rumieńcem wstępu przyznać musiał, że czas skończyć z zabawą w strajki i wziąć się do uczciwej pracy, dającej zadowolenie i chleb dostatni.

Przy budowie Targów Wschodnich nie znalazł się ani jeden człowiek, któryby się zasłaniał ustawą o osmiogodzinnym dniu pracy. Wszyscy bez wyjątku od rana do nocy jak najintensywniej pracowali, gdyż nawet prosty parobek zdawał sobie sprawę, że tu idzie o honor już nie miasta w którym Targi powstały, ale o honor młodego Państwa Polskiego. Dlatego też ludzie zarobili i dowiedli, że Polacy gdy chcą — cuda zdziałać potrafią. Smutnem jest tylko ta wiadomość, że znalazł się pomiędzy nami tylko jeden człowiek, który rozumiejąc doniosłość i wartość Targów Wschodnich niepozwoił, ażeby na nich zabrakło przemysłu Białostockiego. Owoce tego wysiłku niedają już dzisiaj na siebie czekać.

Pomimo ogólnej stagnacji, pomimo kurczowych wstrząsów waluty dzień w dzień nadchodzą zapytania z kraju i zagranicy o rynek Białostocki. Nie uważamy się tutaj za kompetentnych do dawania jakichkolwiek nauk, ale zaznaczyć musimy, że w interesie tak fabrykantów jak i pracowników fabrycznych leży, pokazać dzisiaj światu, że ta piękna reklama pawilonu przemysłu białostockiego na Targach Wschodnich nie był to humbug, nie była to bлага, tylko sumienia i wyteżona ogólna praca. Do pracy więc! — Nie czas na spoczynek bo nas inni uprzędzą, a my zamiast żyć, tylko wegetować będziemy.

A teraz musimy przyjść na temat mających powstać w Białymstoku Targów Północnych. Posłuchajmy co w tej kwestji mówią i piszą najbardziej młodzi i najbardziej wielkiego świata

przemysłowego. Powtórzę tutaj słowa Dyrektora Witolda Gesnera stojącego na czele Izby Polsko-francuskiej.

Pan Dyr. Gesner uważa, że urządzenie Targów w innych miastach polskich na przykład w Białymstoku lub Wilnie jest chybionem, gdyż i przemysłowcy polscy jak i zagraniczni nie będą w możności obsłać wszystkich Targów tak, że zamiast koncentracji spowoduje się rozpraszanie. Racjonalnem byłoby urządzić Targi branżowe, któreby z pewnością spełniły swe zadanie.

Konsul angielski p. Withed powiada, że wylanianie się w rozmaitych częściach Polski tak zwanych Targów mniej lub więcej udanych i mających rozmaite wartości raczej bytu, doprowadzić muszą do tego, że zagranica przestanie się nimi interesować. Tem samem zamiast zysków tak moralnych jak i materialnych muszą przynieść nieuniknione straty.

Ponieważ na łamach piśmie wywiązała się silna polemika w sprawie Targów Północnych pozwolę i ja sobie jeszcze do tego tematu powrócić.

Piebler.

FELJETON.

Morze polskie.

Przedruk zastrzeżony.

Polska posiada bogactwa niezmiernie, dotąd przeważnie niewyżyskane, nie może jednak o toczyć się murem niedostępnym dla dowozu zagranicznego, który w wielu gałęziach dla jej potrzeb ekonomicznych i cywilizacyjnych jest niezbędny. Natomiast może i musi wywozić nadmiar soli, drzewa, a w przyszłości miedzi i węgla i zboża, aby wyrównać swoje zapotrzebowania wewnętrzne. Do tego posiadać musi spławne rzeki, kanały, wolny dostęp

do morza, środki komunikacyjne i własną marynarkę.

Znaczenie gospodarcze Bałtyku przewija się niby niecierpnie przez dzieje Rzeczypospolitej. Idea morza własnego i floty, podejmowana kilkakrotnie przez królów polskich, łącząca się z Gdańskiem jako portem naturalnym, pojawiała się i znikła w miarę naszej przewidywanej lub krótkowzrocznej polityki. Nie wygasła jednak nigdy. Ożyła w całej pełni podczas wojny światowej jako niezbędny czynnik istnienia i rozwoju niepodległej Polski i doprowadziła do niezadowalającego, ale zawsze jakiegoś rzeczowego wyniku.

Rząd wskrzeszonej Rzeczypospolitej w pełnem zrozumieniu wartości własnego wybrzeża morskiego, stanął wobec obywatelskiego zadania. Nie wystarczy własność, trzeba ją umieć użyć. A jeżeli ma być zapewniona pokoleniom przyszłym wolność i niezależność, trzeba te symbole ująć w uchwytne postaci najliczniejszych i najlepszych dróg wodnych, lądowych i morskich, i wystarczających środków komunikacyjnych, wreszcie nieograniczonej swobody ich używania.

Zrozumiała te wartości również i część społeczeństwa polskiego, niestety szczupła jeszcze, skupiająca się dokoła „Ligi Żegluga Polskiej” uprzysiężeniem i rozszerzeniu idei niezawisłości i potęgi państwa polskiego, którego przyszłość — jak każdego wielkiego i podążającego naprzód kraju — leży na morsku, ma służyć również wydawnictwo „Polskie Morze”. Pełni znaczenia morza polskiego nie wyczerpuje jednakże jego charakter jako najtańszego, najszybszego i najszybszego środka komunikacji, umożliwiającego rozkwit gospodarczy Rzeczypospolitej.

Morze, które tworzyło zapory niedostępne między ludami i dzieliło obce sobie lądy, dopóki było żywiołem niezdobytym i nieujarzmionym, stało się

w miarę rozwoju geniuszu ludzkiego najlepszym między innymi łącznikiem. Wraz też ludzkość wyrzuciła poza siebie borysonty swych siedzib i weszła na szerokie tory świata. Dość przypomnieć wyprawy kryzowe, dążące morzem ku ziemi św., i odkrycie Ameryki, oraz ich ogromne znaczenie cywilizacyjne dla starego kontynentu: Kultura, nauka, sztuka płynęły na wężych statkach Gotfrida de Bonillon i Kolumba w jedną i drugą stronę. Tą że drogą szły wynalazki, nieznanne wyroby i kruszcze, dzieła artystyczne, obyczaje, pomysły i pojęcia — następował zblizanie się i poznawanie ludów. Ludzkość, skupiająca się dotąd w ciasnych klanach i gromadach, zamieniła się dzięki wyjściu na świat szeroki, w narędy o silnym charakterze i trwałej podstawie, podające sobie nawzajem zdobycze swego ducha. Morze otwierało wrota rozwoju i doskonałości.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na państwowe znaczenie posiadania dróg wodnych i wybrzeża morskiego. Komunikacja wodna jest najszybsza. Długość wybrzeża kraju i wywóz na zewnątrz przedstawia zatem dla państwa wielkie korzyści ekonomiczne. Polska, położona nad wielką wodną drogą, powinna podjąć wszelkie środki, które przyczynią się do rozwoju i doskonałości wybrzeża morskiego. Komunikacja wodna jest najszybsza. Długość wybrzeża kraju i wywóz na zewnątrz przedstawia zatem dla państwa wielkie korzyści ekonomiczne. Polska, położona nad wielką wodną drogą, powinna podjąć wszelkie środki, które przyczynią się do rozwoju i doskonałości wybrzeża morskiego.

Ważnych i strategicznych. Posiadając własne wybrzeża morskie, drogę handlową i ostatecznie ją marnując wojenną, ma umożliwiony dowóz pożytków, amunicji i żywności z zewnątrz. Tem samym staje się też pożądanym sojusznikiem, łatwo jej zawierać korzystne przymierza i zająć należne jej miejsce w świecie politycznym.

Jeżeli będziemy mogli zwozić na brzeg naszego morza za pomocą naszej sieci wodnej sposobem najszybszym bogactwa naszego kraju, wysyłać je dalej własnymi okrętami i lądować z powrotem z uzyskanymi za własne produkty obcemi wytworami — cel naszych wysiłków będzie osiągnięty. Polska stanie się krajem bogatym, kwitującym potężnym. Jej przyjaźń będzie przedmiotem cenным współzawodnictwa, jej ciągłość i bezpieczeństwo zapewnione, jej stanowisko wśród narodów cywilizowanych wybitne i niezachwiane.

Łądz stały tylko w połączeniu z morzem własnym tworzą całość państwową i narodową. Ideowo i geograficznie warunki te posiada Rzeczpospolita polska. Od tęczy z ducha i energii narodu zależy czy ten związek na stałe posiadzie i na dobro kraju obróci. Do dopełnienia tego życiowego celu społeczeństwo całe musi podać rękę rządowi.

A nie wolno mu przytem zapominać o wiernych stróżach naszego wybrzeża morskiego, którzy w zmiennej dobie, wśród ucieku i gwałtów strzegą go wytrwale, aby wraz z sobą złożyć u stóp tej, która im była nadzieją i otuchą. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tadeusz Jaworski.

Zagadkowy wyjazd p. Karachona.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Pełnomocny przedstawiciel rządu sowieków p. Karachon wyjechał do Berlina. Podobno na kurację, mówią jednakże, że już do Warszawy nie wróci.

Dymisja gabinetu pruskiego.

WARSZAWA 2.11. (tel. wł.) Z Berlina donoszą: Gabinet pruski p. Stegwalda podał się do dymisji. Nowy rząd utworzyli social-demokraci.

Z Węgier.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Z Budapesztu donoszą: B. król Karol i kr. Zyta we wtorek rano na okręcie amerykańskim opuścili Węgry. Zgromadzenie Narodowe węgierskie w czwartek uchwali wniosek o detronizacji dynastji Habsburgów. Uchwała ta nastąpi na sądownie mocarstw wielkiej ententy.

Zawieszenie monopolu spirytusowego.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Od dnia 1 listopada został zawieszony na 2 lata monopol spirytusowy, zastąpi go akcyza. W związku z tem, od wczoraj w składach rządowych monopolowych zaprzestano wydawania spirytusu.

Podwyższenie akcyzy od piwa.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów została podniesiona akcyza od piwa. Wynosić będzie 1200 mk. od 1 kg. słoju, od piwa w beczkach już gotowego jeszcze 300 mk.

Giełda.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano:

Dolary	5.000
Funty szterl.	12.450
Franki fr.	225
Marki niem.	17 1/2

Kronika polityczna.

— Konferencja Ambasadorów węgierskiemu posłowi w Paryżu notę treści następującej:

Rada Ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na Górnym Śląsku w razie napływu osób obcych na terytorjum Górnośląskie.

Konferencja Ambasadorów jest zdania, że spokój, który panuje na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie nie powinien być zakłócony przez agitację, prowadzoną wśród ludności z wewnątrz.

Konferencja Ambasadorów sądzi, że pański rząd jest obowiązany na swoim terytorjum, a w szczególności na tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wstrąnięciu na Górny Śląsk elementów, które mogłyby zakłócić tam spokój.

W tych warunkach Konferencja Ambasadorów uważałaby rząd Pański za odpowiedzialny za to, gdyby niepokój na Górnym Śląsku były podsycone lub wywołane przez osoby pochodzące z terytorjum niemieckiego.

— Prasa niemiecka w celu powstrzymania wyjazdu niemieckich obywateli z części Górnośląska, które przypadły Polsce, przytacza obecnie

wyjazki z Konstytucji Polskiej i stwierdza, że Niemcy nie mają takiego powodu do szczeni, gdyż Polska zapewniła dostateczną obronę niezależności narodowej.

— Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Katowicach, oświadczył wice-burmistrz Leu, że wszyscy urzędnicy magistratu katowickiego, zdecydowali się pozostać na swoich stanowiskach.

— Przy wyborach do Rady Zagłogowej w fabryce drutów w Głiwicach zwyciężyli Polacy. Na liście polskiego sjednoczenia zawodowego oddano 1140 głosów, zaś na 3 różne listy niemieckie oddano razem 954 głosy. Polacy zdobyli w Radzie 9 miejsc, Niemcy 8.

— Mnożą się dowody, że pożar w kopalni Blichera w Chwałowicach, powiecią Rybnickim, który zniszczył doszczętnie główny szyb, był dziełem górnoślążaków Niemców.

Górnicy polscy dowiedzieli się, że istnieje specjalny oddział Selbstschutz, t. zw. „Sprengkomando”, który ma na celu niszczyć kopalnie i wogóle wszystkie przedsiębiorstwa, które przypadły w udziale Polsce. Dlatego też robotnicy polscy postanowili zorganizować specjalną straż na kopalniach i hutach.

— Giełda lwowska reagowała na wypadki rozgrywane się na Ukrainie: sowa znaczną, zwykłą korbowańców i grywien. Zwiększył się również popyt na nie.

Nowe aresztowania.

Ze Lwowa donoszą: W nocy z wtorku na środę policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu dra Stefana Barana, po której dra Barana doprowadzono do aresztów policyjnych. Wczoraj wieczorem po przesłuchaniu dra Barana i po spisaniu protokołu odwieziono go w zakrytej karetce do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Dr. Baran w listopadzie 1918 roku przejął urzędowanie z rąk dr. Reinhardera, zajmując stanowisko dyrektora policji ukraińskiej, za którego urzędowania w imięście działy się zastraszające gwałty, tak że chociażby już z tych względów powinien dawno siedzieć w więzieniu. Obecnie uczestniczył on w spisku ukraińskim, a po aresztowaniach ostatnich interweniował u władz na rzecz dra Hankiewiczza.

Razem z dr. Baranem odstawiono do więzienia 5 spiskowców, a mianowicie: Dymitra Krupczalowskiego, redaktora pisma humorystycznego „Budziak”, oraz akademika Mikolaja Tofana, Jana Beleckiego, Stefana Hordjowskiego i Jaroslawa Justkiewiczza, ponadto dr. Korczyńskiego, byłego przewodniczącego ukraińskiej rady nacjonalnej. Tego samego dnia przeprowadzono rewizję u Olewy Siczynskiej, matki Mirosława Siczynskiego i w sąbudowaniach cerkwi św. Jura. Spiskowcy działali nie tylko we Lwowie, ale sieć swe rozciągali na całą prowincję, to też i tam odbyły się rewizje i aresztowania. W ostatnich dniach przeprowadzono w Radziechowie rewizję u akademików Michala Dybajły i Włodzimierza Jeremka. — W następstwie tego aresztowano Dybajłę i narachmiast odstawiono do Lwowa. Przeprowadzono również ścisłą rewizję w Kołomyi, w lokalu towarzystwa „Hromada”, gdzie skonfiskowano różne podburzające broszury. Tu spisano następne obszerny protokół a przewodniczącym tego towarzystwa, technikiem Iwanem

Traczem i sekretarzem prawobranym Leonem Białostockim, Polakom, którzy w imię polskiej Baczności na siebie nie wzięli i między innymi dr. Fedusa i hr. Hankiewiczza, nie okazali się ściśle. Wiadomości te są celowo szerzone przez siery ruskie. Ze względu na coraz nowe światło, jakie nowe szczegóły śledztwa rzucają na sprawę, trudno na razie ocenić, kogo należałoby wypuścić z więzienia.

Run na banki.

Spadek kursu dorów i marek niemieckich wywołał popłoch wśród spekulantów giełdowych.

Z drugiej strony fakt, że banki warszawskie ograniczyły kredyty kupcom i przemysłowcom do minimum — nasuwa myśl, że banki — zamiast popierać przemysł i handel polski — zajmowały się spekulacją walutami obcemi ze szkoda marki polskiej i co dalej idzie na szkodę Polski.

Z tego powodu już w poniedziałek zaczęto z banków wycofywać depozyty w obawie katastrofy.

Wycofywania depozytów odbyły się najwięcej na małych domach bankierskich, które zajmowały się własną grą na zniżkę marki polskiej.

Informacje.

— Licytacja. (ws) W dniu 3 b. m. przed południem przez Urząd Podatków i Uplat Skarbowych wyznaczono zostały licytacje (in plus) ruchomości, zaskwestrowanych u mieszkańców w Białostoku zamieszkałych 1) przy ul. Jurowieckiej 26, Elkona Daniela; 2) przy ul. Kolejowej 6, Dawida Berkowicza, na pokrycie podatku procentowego od zysku za 1920 rok w kwocie 1) 11925 mk., 2) 1200 mk.

Od 1 listopada podwyższone zostały ceny płatnych druków: blankiet przekazowy do 5 mk., adres przesyłkowy zwykły do 5 mk., adres przesyłkowy z po-braniem do 10 mk., adres przesyłkowy zagraniczny do 5 mk., deklaracja celna do 5 mk., deklaracja celna statystyczna do 5 mk.

W Białymstoku.

— Ze Straży Kresowej. (ws) Przez K. L. Prelegentów przy Towarzystwie Straży Kresowej w pierwszej połowie b. m. ma być otwarty Uniwersytet Ludowy z wykładami profesorów Uniwersytetu Powszechnego. Jedyną przeszkodę powołania do życia Uniwersytetu stanowi niewykończenie lokalu.

— Osobiste. (ws) Wczoraj wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych prezydent miasta p. Szymański.

— Z policji. Dzielny i szanowany komisarz IV komisariatu policji p. Borowski, otrzymał nominację na zastępcę kom. policji pow. szczuczyńskiego w Grajewie.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. (ws) W piątek 4 listopada r. b. o godz. 7 w. odbędzie się 91 plenarne posiedzenie III sesji Rady Miejskiej m. Białostoku.

TELEGRAMY.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Według wiadomości nadchodzących z za kordonu, wojska Petliury wkroczyły na Ukrainę, w kierunku Rumyn, 25 października. Bolszewicy uorganizowali wzmiankę. Podjęto Związek. Hruszczowa wymordowano cała tamtejszą zbrojną i zabito czeskie i polskie. Poprzez niego zajęty był Kaniw i Podolsk, który podległowo tymczasem wzięto do Ukrainy i siedziba rządu Petliury.

Wśród żołnierzy uchodźców z Ukrainy są i państwo stróżów i ofiarzywny. Niektórzy z nich przyjeżdżają się podobać do powrotu na Ukrainę, co ich obciąża stać w szeregu organizacji wierz cywilnych.

Nota Ukrainy sowieckiej.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Przesłano do Ukrainy sowieckiej w Warszawie p. Szumski, w ręczy ministrowi Skirmuntowi obszerną notę zarzucającą umocnienie ukraińcom obecność rządu powstańczego. W notcie wskazano ody szereg wojskowych ukraińskich intern-

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Ze Lwowa doszła tu wiadomość, że od kilku dni toczą się walki na linii Kamienniec—Płoskierka. Ludność udziela w walkach nie bierze.

Odniesły powstanie liczą około 12 tys. ludzi. Jeden z oddziałów zajął Bar. Bolszewicy wstawili znaczne posiłki z Kłowa i Zytomierza.

Ze znanet kompetentnych dowiadujemy się, że ataman Petlura bawi w Tarnowie. Równocześnie obecnie są tam wszyscy jego wyści oficerowie. Wobec tego wiadomość o tem, że powstaniem, które rozpoczęło się od granicy rumuńskiej, kieruje Petlura są nieprawdziwe.

wanych w Polsce, którzy jakoby zorganizowali powstanie na obsie tej figurą m. in. ataman Omelchawiz Pawlenko, gen. Budwizenko, a także dwaj wojskowi polscy mianowicie: por. Kowalik z oddz. II szt. M. S. Wojsk. i podpułk. Kuźmicki również z oddz. II szt.

Przeniesienie mieszanej komisji granicznej.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Dnia 3 grudnia b. r. mieszana Komisja Graniczna polsko-rosyjska przenosi się z Mińska do Równa, a to na mocy umowy, która przewiduje: że komisja ma stacjonować 6 miesięcy na terytorjum Rosji, a 6 miesięcy na terytorjum Polski.

Podróż min. Skirmunta.

WARSZAWA, 2.11. (tel. wł.) Dnia 3 listopada r. b. minister spraw zagr. Skirmunt wyjeżdża do Pragi Czeskiej, a stamtąd do Paryża i Londynu.

Celem podróży p. Skirmunta jest omówienie szczegółów zbliżającej się umowy politycznej polsko czeskiej, a w Paryżu i Londynie sprawy granicy polskiej w związku z Górnym Śląskiem, Galicją Wschodnią i Wileńszczyzną.

Balsajony koncert. Dnia 11 listopada odbędzie się w sali koncertowej...

W. B. S. S. (ws) Kasa Samopomocy B.O.S.O. urzęduje w piątek dn. 4 listopada...

Kółka rolnicze. Na terenie powiatu ma być powołany do życia Związek b. wychowawców...

(ws) Pray Związku Okręgowym Kół Roln. odbyło się zebranie organizacyjne...

1) Znaczenie i potrzeba hodowli; 2) Założenie Sekcji Hodowlanej; 3) Odczytanie regulaminu...

Po długich obradach uchwalono poszczególne punkty.

Dla Ameryki. (ws) W celu uzupełnienia materiału statystycznego o Polsce...

1) Bość mieszkańców przed wojną i według ostatniego spisu ludności;

2) Ogólna wartość majątków miasta i prywatnych podlegających opodatkowaniu;

3) Ogólnego rocznego dochodu miasta i podatków z innych źródeł;

4) Ogólnej wysokości długu miasta;

5) Ogólnych rocznych wydatków miasta.

Projekt deszczów. (ws) Dnia 30 października r. b. o godz. 6 w sali ul. Legionowej...

3 krotki służby. Dnia 30 października 1921 r. w kościele Ewangelickim w Białymstoku...

301 nadzieja. (ws) W ubiegłym tygodniu Rada Opiekunkowa P. O. otrzymała dla mieszkańców Białegostoku...

Przytomność szklana. (ws) O godz. 7 wiecz. 31 b. m. po ul. Lipowej w stronę dworca kolejowego...

Podrzuć. (ws) W obrębie I komisariatu przy ul. Sienkiewicza 63, znaleziono 3 tygodniowe dziecko...

Kradzieże. (ws) W obrębie V komisariatu w domu handlowym mieszczącym się przy ul. Lipowej...

(ws) Do Ekspozytury Urzędu Sledczego dn. 31 października została zameldowana kradzież...

(ws) W dniu 1 listopada przy pomocy oderwania klódki przez złodziei z mieszkania L. B. zam. przy ul. Sukiennej 5...

(ws) Dnia 1 b. m. zameldowano do E. U. S. o kradzieży popielniczki przy ul. Grunwaldzkiej...

(ws) Dnia 1 b. m. przy ul. Ciepłej 34 dokonano kradzieży biżuterii i ubrania...

(ws) Dnia 1 b. m. V komisariat został zawiadomiony o kradzieży na stacji Białystok...

Pokaz aparatów przeciwpożarniczych. We wtorek dnia 25 ub. m. na terenie Magazynu Zaw. hów...

Czaplickiego, wyrabianych w własnej wytwórni Doma Przemysłowo-handlowego...

Aparaty pojawiły się na rynku naszym dopiero od paru miesięcy...

Dążeniem p. Bocka jest poza podniesieniem bezpieczeństwa przeciwpożarniczego...

W tym celu p. Bock organizuje na prowincji sprzedaż aparatów przez upoważnione osoby...

Ze sportu.

(ws) Mecz piłki nożnej mający odbyć się dn. 1 listopada pomiędzy komendą 22 p.p. a Makkabi...

Z Sądów.

Wydział karny sądu Okręgowego m. Białystok rozpoznawał sprawę gorzelni prowadzonej na wielką skalę...

NAJLEPSZY FILM SWIATA Człowiek bez nazwiska wkrótce na ekranie kino-teatru „APOLLO”

Józef Wróblewski, Marcin Cakowicz, Karol Małaniec i Stanisław Wróblewski. Główny sprawca i właściciel „fabryki”...

drotu (wartości 100,000 m.) przygotowanego dla linii telefonicznej.

Dnia 28 października r. b. posterunkowi: Józef Głuchowski i Feliks Mickiewicz z posterunku Milejczyce...

Obrady rolników.

W d. 31 października odbyło się miesięczne zebranie członków Białostockiego Związku Ziemiańców...

Z okolicy.

Dn. 31 listopada przybył do Zabłudowa urzędnik pocztowy w celu obejrzenia lokalu przeznaczanego dla mającego się uruchomić Urzędu pocztowego.

wiadomość ta wywarła na tutajszych mieszkańcach bardzo miłe wrażenie...

Kolo wsi Strupki gm. Kuźnicy trzech uzbrojonych ludzi nieznanymi, rozmawiających po rosyjsku...

We wsi Wojnowce żyje włościanka Prakseda Galicka której wiek przekracza 115 lat...

Pomiędzy S. kółka i Czarną Wsią skradziono 70 kilogramów...

J. L. KRASZEWSKI.

(15)

Grzechy hetmańskie.

Branicki był już w kurtuarzu, gdy Przeor zdyszany, opierając pot z czoła, ujrzał przed sobą dostojnego pana i ręce załamał.

Ojciec Celestynie — odezwał się, uśmiechając Hetman — na małe słówko tylko przeszedłem do was — wpuście mnie do swojej celi. Nie zakłócajcie wam spokoju na długo...

Ponieważ i drudzy bracia, niemal cała ludność Konwentu już się była zbiegła, głosem dzwonka rozdźwięka, z procesją więc odprowadzono, starając się humor przybrać wesoły, Hetmana, i w progę dopiero zostawiono go sam-na-sam z Przeorem.

Chciał Ojciec Celestyn posadzić w paradnym krześle gościa, zapytując, czyby mu czem dla ochłodzenia się posłużyć nie mógł z klasztornej ubóstwa...

Dwa słowa tylko mam do was, mój ojciec... Zmarł tu w Borku mój dawny sługa, Łowczyk; pragnąłbym, żeby pogrzeb miał piękny... Nie wiem tam z której winy, ale oni są nadąsani na mnie; wdowa z mojej ręki nie przyjmie nic — Otóż, proszę, pójdzicie za pogrzebem bez remuneracji, sponta, nie licząc się z nimi; ja to wynagrodzę...

Ale o mnie, ani słowa. — Skłonił się Przeor. — Jesteśmy na rozkazy waszej Excellence, dajcie i zawsze i na wieki wieków... Konwent bez żadnych rachunków pójdzie i solenne odprawi nabożeństwo, ksiądz definitor exportę powie... — Wszystko to sponte, sponte — dodał Hetman — a o mojej interwencji... — Sub rosa, nikomu! — dodał Przeor. Hetman nie siedał. — Cóż się dzieje z waszym ojcem Elizeuszem? — zwrócił rozmowę Branicki. — Żyje zdrowo? Pytanie to wcale nie mile zdawało się brzmieć w uszach ks. Przeora; spuścił głowę zmieszany i po namyśle dopiero rzekł cicho: — Żyje ten nieszczęśliwy — na utrapienie naszemu Żyjęł choć zaprawdę nie wiem, czyby Bóg, biorąc go do chwały swej, nie lepiej uczynił, niż przedłużając wiek jego dla upokorzenia naszego. Ruszył ramionami Przeor, przerywając mowę, którą smutnie potem dokończył: — Byliśmy zmuszeni niejako w celi go osobnej oddzielić, i zabronić mu kościółka i kazalnicy... — Przewinił-że co? — spytał Branicki. — Zaprawdę, świętobliwy starzec jest i przykładny — mówił Przeor — za przykład by go młodszym postawić można, gdyby nie dziwaczne aberracje którym ulega, a od których go chyba nakazaniem milczenia sub obedientia salwować możemy...

Westchnął ks. Celestyn. — Dziwaczność się to wam wyda we mnie — rzekł Hetman, wahając się — gdy poproszę, czybym ja biedaka staruszka widzieć nie mógł? Weźcie to na karb grzesznej ciekawości światowej... Przeor twarz przybrał smutną i wielce zafrasowaną. — Nie chciałbym — odezwał się — żadnemu życzeniu waszej Excellence stać się nieposłusznym, lecz — ciekawość to... jeśli nie grzeszne, to... niedyskretne... Zabawka to lży wyciskająca z pod powiek, gdy umysł ludzki z drogi prawej się zbliża... — Jużli przytomnym był, gdy go widziałem ostatnią razą? — odparł Branicki. — Wolaliby, aby pozoru przytomności tej nie miał — rzekł ojciec Celestyn. — Pozór to zwodniczy! — Nie zgorszy mnie rozmowa z nim! — nalegał Hetman. — Ani się ja tego lekami! — zaprotestował Dominikanin; — przykre jednak wrażenie uczynił może, gdyż staruszek w tem usposobieniu jest, iż nikogo uszanować nie chce i nie umie. Pocóż się wasza Excellence masz narażać na to?... Nie odpowiadając już na te argumenta, Branicki postąpił ku drzwiom i dodał: — Dajcie mi na chwilę wniknąć do jego celi... Proszę o to... (C. d. n.)

W jesienny dzień...

Słońko układem patrzy z za chmur
Zadumy spojzeniem gdzieś goni...
Już nam płaszczy nie rozbrzmiewa chór,
Miła pieśń polna nie dzwoni.
Niebo rozplina szary swój cień,
W jesienny dzień. —

Liść już poślizgił pada wśród drzew
Z szelestem przez wiatr niesiony,
Bezwładnie się chylił zawiedły krzew,
Wszak żywot jego skończony. —
A pieśń tajemną szumi las,
W jesienny czas. —

Na dworze deszcz jak smutny jęk
Bez przerwy w szyby dzwoni,
Dusza wyzbyła się pragnień... męk...
Kwiat nie wydaje już woni. —
I serce już nie czuje drzeń —
W jesienny dzień...

P—Kta.

skonałe odżywieni, zaopatrzeni w carskie ruble, nie nie robiąc i nie szukając zajęcia. Włóczą się po okolicy i coś aprastolują, coś, co skrzętnie przed uchem ziemian jest chowane w tajemnicy.

Wiemy, że w miastach istnieją instytucje państwowe, i ludzie, których zadaniem jest zwracać uwagę na tych co nie sięją, nie orzą, nie sprzedają — mają „ruble carskie”. Widujemy ich nawet b. często i dość licznie zebranych tam, gdzie nie do roboty nie mają, ale wieś nasza ludzi tych nie widzi, „carsko rublowicze” na naszej wsi są bezpieczni.

Dalej odczytano odezwy różnych instytucji, magistratu m. Supraśli, policji powiatowej zwracających się do ziemianstwa o sprzedaż po zniszonych cenach produktów dla spróbowania miast i miejskiej ludności zreszconej w różnym współdziałaniu.

I na wierzach ziemianstwa odbija się wielkie zakłopotanie — trzeba dać, ale z czego, skąd wziąć potrzebne produkty, kiedy urządzić tegoroczny nie starczy na potrzeby własne i zasiew?

Ciężkie milczenie, a po chwili ten i ów deklaruje, co może i po jak najniższej cenie, a widać, iż chce taniej niż deklaruje — sprzedać nie może. A ci co otrzymali dwie trzecie rolnej pomocy państwowej, którzy nie mogli strawić jednego worka, owsa danego na setki morgów nieobsianej ziemi, ile dali?

Musieli widać dać bać ludziska w miastach z głodu nie powydychali — być na targach pel-

no co tydzień więc dali — po 30 mk. za jajko, po 2000 mk. za pud żyta, po 700 mk. za pud kartofli. — Bóg wam zapłać karmiciele inteligencji, wspierani przez państwo, która dla was po miastach pracuje, dziękuje wam robotnik pocący się dla was w odlewniach stali, dobywający z pud ziemi potrzebne wam kruszce i to, bez czego w swem prostaczym życiu obejść się nie możecie, a że tam chowacie pełne worki „marecków” tego wam się za sie nie bierze — gdyż winy w was niema bo nie wiecie co czynicie!

Następnie radzono nad sprawami podatkowymi, najmniejszą jednak nad projektowaną daniną. Boto tu dużo gadać — skoro skarby Państwa musi być zasobnym, i budaj przyszłość część ziemi wyżyć ziemianie daninę zapłać, zapłać różne podatki gruntowe podymne i inne, ale nie może być mowy o podatku dochodowym za lata 1919—20, bo gdzież tu d. chód ze zrujnowanego przez rosyjan, niemców i bolszewików majątku.

O godz. 3 1/2 zakończono zebranie. O godz. 9 p. o. zebrali się rolnicy w okręgowym Towarzystwie rolniczym, by radzić nad sprawami krzewienia kultury rolnej.

Odrzucono wasytką czerą gadaninę, której do tej pory było aż za wiele, a przystąpiono do czynu. Postanowiono założyć dwa pola doświadczalno pokazowe:

Jedno ogólne pod Białymstokiem, z którego przyglądając się mogliby czerpać naukę i doświadczenie rolnicy całego po-

wiatu, drugie dalej bardziej po Chłynie.

Pierwsze będzie obejmować doświadczenie z przeliczaniem i uprawą roślin po posianiu, doświadczenia z odmianami zboż i okopowych, na przestrzeni 2—3 morgów, które bezpłatnie ofiarował proboszcz parafii Dojlidzkiej ks. Witold Kuznicki nadto dał swoją pracę i dozór.

Drugie doświadczenie — dwa letnie uprawienie ugorów — będą dokonywane w m. Markowyszczyna na orszestrzeni około 6 morgów zoofiarowanych równie ofiarnie przez p. Stanisława Hryniewicza.

Na zebraniu poruszono również sprawy hodowli krów rasy polskiej, szkolenictwa rolnego i między innemi poparto jednomyślną uchwałą wiosek sejmika Białostockiego, by jedna z obór rasy polskiej była przynależną powstającej w Supraślu szkole rolnej.

R.

Wyrafinowane oszustwo.

Przed kilkoma dniami padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa Franciszek Maroński obywatel miasta Bochni. Franciszek Maroński, obywatel m. Bochni udał się dnia 21 b. m. do Sierazy celem zakupu węgla.

W budynku dyrekcji kopalni przystąpił do niego jakiś młody mężczyzna, który zawiązawszy z nim rozmowę przedstawił się jako dyrektor szluby „Kryszyna” przyswając sobie tytuł starszy Marońskiemu 5 wagonów węgla.

Maroński na propozycję chętnie się zgodził i złożył na ręce „dyrektora” za pobytowanym kwotę 50.000 marek.

Po takim zaistnieniu sprawy, Maroński odjechał do domu.

Następnego dnia (!) otrzymał depesze zawiadamiającą go, że owe 5 wagonów węgla zostały już załadowane — tudzież wzywano go do Sierazy celem wyrównania rachunku wynoszącego jeszcze 78.000 marek. Na depeszy widniał podpis: Samogór.

Maroński, otrzymawszy depeszę, wyjechał bezwzględnie do Sierazy, lecz ku swemu rozczarowaniu przekonał się, że dyr. Samogór nikomu tam nie jest znany i że padł ofiarą oszustwa.

Zirytowany powrócił najbliższym pociągiem do Bochni i tu oświadczyła mu żona, że przed kilku godzinami przyjechał do nich jakiś pan elegancko ubrany, a przedstawiając się jako hrabia Samogór, oświadczył jej, że węgiel jest już w drodze, oraz podał jej numery wagonów i prosił o wypłacenie mu reszty.

Ponieważ p. Marońska nie posiadała żadnej sumy w domu, dała mu jedynie 30.000 mk.,

które otrzymał dyrektor i hrabia zabrawszy pociąg w kierunku Krakowa.

Naradzając zawiadomiono o wypadku policję, która rozpoczęła poszukiwania, tym razem owocne, albowiem udało się w Krakowie wykryć miejsce pobytu rzekomego hrabiego, który jest tylko pomocnikiem ślusarskim i nazywa się Józef Smuga lat 22, rodem z Julianowa w gub. Piotrkowskiej.

Wspólnie z „hrabią” aresztowano jego małżonkę Jadwigę, również wziętą w całą tę machinację.

Ograbienie reemigranta.

W tych dniach w pociągu osobowym dążącym z Trzebinia do Krakowa napadli niewyśledzeni dotychczas bandyci na reemigranta z Ameryki Pawła Kosaka, który wioził z sobą znaczną sumę zapracowanego grosza w dolarach. Bandyci weszli podczas biegu pociągu zewnątrz do wagonu (pruskiego) a sterowywawszy rewolwerami obecnych zażądali od Kosaka wydania dolarów.

Kiedy przerażony Koszak wzbierał się wydać pieniądze, wówczas kilku z bandytów rzuciło się na niego. Wywiązała się bójka podczas której napastnicy wykradli reemigrantowi całą gotówkę jaką przy sobie posiadał tj. 5800 dolarów i czek na 300 dolarów. Po dokonaniu kradzieży bandyci uniknęli.

Tęgo rodzaju kradzieże zdarzają się nie po raz pierwszy. Tut. organom policyjnym udało się wpaść na trop szeregów galezyńskiej organizacji zbrodniczej, która posiada swoje placówki nawet w Gdańsku, które stamtąd informują tut. szajki o reemigrantach amerykańskich,

Województwa z kradzieżami kradzieży.

Województwa z kradzieżami kradzieży, który jest przewoźny reemigrantów doposaż nie uda się do niego ogabić. Większe placówki zbrodnicze znajdują się na stacjach w Kaluszkach i Granicy, gdzie w ostatnich czasach przeprowadzono liczne aresztowania.

Kradzież skór.

Przed kilku dniami na linii Cieżkowice—Balin, napadli bandyci na pociąg towarowy, w którym znajdowały się wagony zawierające wielkie transporty skóry.

Bandyci, widocznie dobrze poprzednio poinformowani, urządzili na tej przestrzeni zasadzkę. Kilku z nich wdarło się do środka zapalonych wagonów i rozpoczęło rabunek.

Rabusiom udało się zabrać kilkanaście zwojów skór, przedstawiających wartość kilkudziesięciu milionów marek.

Natychmiast wszczęto za bandytami poszukiwania, które jednakże dotąd nie wydały rezultatów.

Podnieść tu trzeba, że bandytyzm kolejowy szerzy się w zastraszającym stopniu, a dzieje się to z powodu niedostatecznej ochrony przez organa bezpieczeństwa transportów kolejowych.

Kufer większy

kupię ewentualnie zamienię na prowianty.

Wiadomość: Kurdybowicz, Wiktoria 5 od 1—5 po pol.

Przewodnik Handlowo - Przemysłowy po Białymstoku.

Apteki.

F. Filipowicz, Rynek Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza. Hermanowski, Warszawska, róg Pałacowej.

Domy handlowe.

Dom handlowy Bronisław Perłowski, ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podeszwy, miękkie, naczynia kuchenne emaljowane, żelazne, wyroby szklane, Hurt i Detal.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Obuwie.

Faust, ul. Kilińskiego. St. Mityhożyk (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286. Samitowski, ul. Lipowa 17.

Restauracje.

„Hallerozanka,” właściciel Bielawski, ul. Warszawska, róg Pałacowej.

Hotel Ritz, ul. Pałacowa. Codziennie koncerty.

Skład win i towarów kolonialnych.

Braola Głowiński, Dom handlowy. Rynek Kościuszki 9.

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1921 ROKU w katolickim kościele parafjalnym w BIAŁYMSTOKU odbył się Ś L U B Aleksandra Masłowskiego z Czesławą Wyganowską córką artysty malarza Ryszarda Wyganowskiego. Szcześć Boże Młodej Parze.

D-r M. Przybyszewski
Choroby włosów, skórne i weneryczne.
Panowie 10—12, 4—6. Panie 12—1.
HOTEL „RITZ”. 546.

Dr. D. Kanel
Spec. chorób skórnych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

DOKTOR Aleksander Garwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
999 powrócił i wznawiał przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. Ul. LIPOWA 17.

D-r **Dora Bauzok**
Sienkiewicza 77.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-8 pp. 548

Ameryki powracającym udzielam polskiego ułatwionym sposobem. Warszawska 45 m. 4. 553.
gubiono kartę powołańską na imię Stefana Pietrowskiego zam. we wsi Sobolewo gminy Dojlidzkiej. 549.

Prawosławny komitet dobroczynności organizuje **Wielki Koncert** z udziałem p. Kallnowskiej, S. Barszewicza i Róży Etkin. Po koncercie „Bygański Roman” wykona p. Kuzmiska Wiera. Tańce będą trwać do 5 rano od 9 wieczór. Obfity bufet. Bilety w cukierni Metzka.

D-r NEUMARK z Piotrograda b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914): od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 560

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim”

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych, 5 skórnych i włosów. przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skórne i weneryczne Rynek Kościuszki 3 przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz. 699

Drobne ogłoszenia.
Poszukuję do kupna większych i mniejszych kompleksów lasowych. Dom Komisowo-Handlowy Stanisława Ratkowskiego. Lwów ul. Wypiańskiego 8. 552.

Lampe pokoju z bronzami, elegancka sprzedam. Oferty Adm. „Kurjera”
Jest oferta do sprzedania pierwszego gatunku tanie kartofle i brukiew wagonowo. Wiadomość ul. Kozłowa Nr. 28 Zambrowicz. 551
Poszukuję pracy biurowej lub innej odpowiedniej. Jestem technikiem - ślusarzem. Mogę złożyć kaucję. Łaskawe zawiadomienia st. Mochi ślusarzowi